



Fot. iStockphoto.com

PANDEMIA UDOWODNIŁA, ŻE ZDROWIE TO STRATEGICZNY ELEMENT GOSPODARKI

Obecny kryzys związany z pandemią SARS-CoV-2 wyszedł daleko poza ramy kryzysu zdrowotnego. Dziś już wiemy, że będzie miał długoterminowe i daleko idące skutki społeczne i gospodarcze. Czy potrzebujemy więcej dowodów, że zdrowie i gospodarka to system naczyń połączonych? Warto wyciągnąć wnioski z tej lekcji, bo w przyszłości czekają nas kolejne.

Od wielu lat toczy się dyskusja o wpływie kondycji systemu ochrony zdrowia na gospodarkę. Eksperti wielokrotnie mówili o kosztach pośrednich, wynikających z nieoptymalnego leczenia chorób, absencji chorobowych, zmniejszonej wydajności w pracy, pobyków w szpitalach czy w końcu całkowitej niezdolności do pracy – skutkującej koniecznością wypłacania rent lub wcześniejszych emerytur. W tym kontekście wskazywano na potrzebę zwiększenia nakładów na zdrowie Polaków, które powinny być traktowane jako inwestycja w zasoby ludzkie budujące przyszłość kraju. Jednak nic nie uzmysłowilo nam tak dobitnie jak pandemia wirusa SARS-CoV-2, jak bardzo działanie systemu ochrony zdrowia wpływa na społeczeństwo i całą gospodarkę. Obecny kryzys wyraźnie pokazał, jak zdrowie populacji i wzrost gospodarczy są od siebie zależne i wzajemnie się wzmacniają.

Pandemia SARS-CoV-2 nie tylko zamroziła systemy ochrony zdrowia, sprawiając, że np. w Polsce aż 70 proc. pacjentów miało problem z dostępem do świadczeń w ramach podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) i ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (AOS). Zamroziła również gospodarkę, co w naszym kraju przełoży się na spadek PKB o 4,3 proc. w 2020 r. (dane Komisji Europejskiej) i wzrost bezrobocia z 3,3 do 7,0 proc. PKB w Unii Europejskiej w tym roku ma spaść średnio o 7,4 proc. W najgorszej sytuacji będą m.in. Włochy i Hiszpania, gdzie pandemia najbardziej się rozlała i pochłonęła najwięcej ofiar.

Ważna lekcja

Wnioski z pandemii wyciągnęła już Unia Europejska. Dotychczas znakomitą większością działań w zakresie ochrony zdrowia Unia delegowała do polityk



państwowych, działając uzupełniająco. Zajmowała się również wybiórczo tematami m.in. z zakresu zdrowia publicznego, onkologii, a także wspierała działania rządów krajowych w obszarze zdrowia poprzez dwie agencje: Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób oraz Europejską Agencję Leków.

Dziś zdrowie znalazło się na pierwszym miejscu europejskiej agendy politycznej. To szansa dla Polski, by kreować rozwiązania i stać się beneficjentem wsparcia, które umocni i rozwinie nasz system ochrony zdrowia. Unijny program EU4Health z budżetem 9,4 mld euro i nowe instrumenty naprawcze – mądrze wykorzystane – pomogą zabezpieczyć kraje członkowskie i dzięki inwestycjom w zdrowie publiczne i systemy opieki zdrowotnej sprawią, że podobny kryzys zdrowotny nie dotknie w przyszłości tak poważnie krajów europejskich. W ten sposób program ma odegrać istotną rolę w stymulowaniu ożywienia gospodarczego w Europie.

Strategiczna gotowość

Dotychczas bagatelizowaliśmy możliwość wystąpienia globalnej pandemii. Hiszpanka zaatakowała prze-

DZIŚ ZDROWIE ZNALAZŁO SIĘ

NA PIERWSZYM MIEJSCU EUROPEJSKIEJ

AGENDY POLITYCZNEJ. TO SZANSA

DLA POLSKI, BY KREOWAĆ ROZWIĄZANIA

I STAĆ SIĘ BENEFICJENTEM WSPARCIA,

KTÓRE UMOCNI I ROZWINIE

NASZ SYSTEM OCHRONY ZDROWIA

szło wiek temu, ebola była problemem bardziej lokalnym, inne pandemie albo okazywały się niegroźne, albo szybko ustawały – tak było z ptasią grypą czy SARS1. W obu przypadkach z czasem epidemię udało się opanować i ograniczyć do lokalnych skupisk. To uspiło naszą czujność. Wiele krajów, w tym Polska, zostało zaskoczonych trudną sytuacją epidemiologiczną na początku tego roku, mimo że Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ostrzegła przed pandemią już dwa lata temu.

Już w 2018 r. eksperci WHO ostrzegali, że w związku z rozwojem cywilizacyjnym i naruszaniem przez człowieka granic dzięki natury jesteśmy coraz bardziej narażeni na pojawianie się nowych chorób zakaźnych, które mogą doprowadzić do globalnej katastrofy. Wówczas WHO zidentyfikowała chorobę X – nieznaną jeszcze, ale realne przyszłe zagrożenie dla całego świata. Pandemia SARS-CoV-2 wpasowuje się w profil choroby X ze swoim istotnym potencjałem epidemicznym i obecnością niemal we wszystkich krajach świata.

W 2019 r. badacze w ramach Global Health Security Index ocenili przygotowanie niemal 200 krajów na wybuch epidemii choroby zakaźnej lub nadejście innej katastrofy biologicznej. Jednym z sześciu kluczowych elementów weryfikowanych w ramach analizy była ogólna kondycja systemu opieki zdrowotnej. Badanie dowiodło, że brakuje globalnej gotowości na pandemię – 73 proc. krajów było przygotowanych na jej nadejście w mniej niż 50 proc. Mimo to w wielu krajach nie doceniono zagrożenia – tak dla systemów ochrony zdrowia, jak i gospodarek – i nie podjęto odpowiednich działań przygotowawczych.

Dziś eksperci przewidują, że podobne pandemie będą się zdarzały coraz częściej. Kolejnego kryzysu możemy się spodziewać raczej w ciągu dekady niż wieku. Wyciągając lekcję z bieżącej sytuacji, zgodnie z kierunkiem obranym przez Unię Europejską, Polska powinna podjąć działania, które przygotują ją na kryzys i tym samym zapewnią bezpieczeństwo zdrowotne obywatelom w przyszłości.

To przygotowanie powinno obejmować zarówno poprawę finansowania ochrony zdrowia i poszukiwanie alternatywnych źródeł środków, jak i zmiany organizacyjne oraz zarządcze, w tym mądrą alokację zasobów

PANDEMIA SARS-COV-2 POKAZAŁA,

ŻE BEZ INNOWACJI NIE BĘDZIEMY W STANIE

PORADZIĆ SOBIE Z PRZYSZŁYMI ZAGROŻENIAMI,

ŻE WŁAŚNIE BADANIA I ROZWÓJ

POZWALAJĄ NAM PRZEKRACZAĆ GRANICE

NAUKI I LECZYĆ NOWE CHOROBY

zgodnie z modelem *value-based healthcare*, na świadczenia przynoszące najlepsze efekty zdrowotne.

Wyniki zdrowotne

Pandemia SARS-CoV-2 uświadomiła również, jak bardzo od stanu zdrowia społeczeństwa zależały decyzje związane z zamrożeniem gospodarki i jak wielkie miał on przełożenie na liczbę ciężkich powikłań COVID-19. Pacjenci chorujący na choroby przewlekłe, zwłaszcza nieoptymalnie leczeni, są w grupie wysokiego ryzyka poważnych komplikacji zdrowotnych związanych z zakażeniem.

Ta prawidłowość znalazła odzwierciedlenie w unijnym programie EU4Health, który ma pomóc w realizacji długoterminowej wizji poprawy wyników zdrowotnych poprzez bardziej wydajne systemy opieki zdrowotnej. W Polsce liczba pacjentów, których śmierci mogliśmy uniknąć dzięki profilaktyce i interwencji medycznej, jest dziś o ponad 1/3 większa niż średnia w Unii Europejskiej, dlatego nasz kraj mógłby odnieść niewątpliwe korzyści z unijnego wsparcia.

W działania zmierzające do poprawy sytuacji w krajach Unii Europejskiej z pewnością wpisuje się mierzenie znormalizowanych wyników zdrowotnych w całej Europie, ujęte w programie EU4Health, a także cyfrowa transformacja systemów ochrony zdrowia. Dzięki sprawnemu zbieraniu danych dotyczących wyników zdrowotnych, możemy budować zrównoważony system ochrony zdrowia, opierając się na poprawie jakości opieki, a także lepszym dostępie do innowacyjnych technologii lekowych i nielekowych. Te zmiany nie tylko pozwolą lepiej chronić się przed skutkami przyszłych pandemii, ale również zagwarantują poprawę wyników w przypadku chorób przewlekłych, takich jak choroby onkologiczne, kardiologiczne, cukrzyca czy choroby autoimmunologiczne. Dziś wiadomo, że co czwarty pacjent z chorobą przewlekłą w naszym kraju nie pracuje zawodowo ze względu na stan zdrowia, a ponad połowa pracodawców ma problem ze znalezieniem pracowników. Konsekwencje tej sytuacji ponosi nie tylko system ochrony zdrowia, lecz także rynek pracy. Optymalne leczenie tych osób, poprawa jakości i wydłużenie ich życia w dobrej kondycji są konieczne do zapewnienia wzrostu gospodarczego.

Innowacja

Kiedy świat zrozumiał, że wirus nie zniknie wraz z nastaniem lata i wzrostem temperatur i jesienią czeka nas prawdopodobnie druga fala pandemii, której zapowiedzią są nowe zakażenia w Chinach, stało się oczywiste, że bez wykorzystania technologii lekowych i szczepień nie poradzimy sobie z tym kryzysem. Wszystkie oczy zwróciły się w kierunku badaczy – działających zarówno w ośrodkach akademickich, jak i w laboratoriach firm farmaceutycznych – z nadzieją na antidotum. Międzynarodowe środowisko naukowe w sposób absolutnie bezprecedensowy współpracuje dziś ponad podziałami i komercyjnymi interesami, aby jak najszybciej rozwiązać bieżący kryzys zdrowotny.

Co ciekawe, pandemia sprawiła, że wzrosło zaufanie do firm farmaceutycznych. Z badania Harris Poll wynika, że aż 40 proc. ankietowanych ma lepszą opinię o branży teraz niż przed pojawieniem się koronawirusa. To dlatego, że w sytuacji kryzysu zdrowotnego, kiedy wszyscy czuli realne zagrożenie, rola branży stała się bardziej zrozumiała, a jej działania bardziej namacalne.

Pandemia SARS-CoV-2 pokazała, że bez innowacji nie będziemy w stanie poradzić sobie z przyszłymi zagrożeniami, że właśnie badania i rozwój pozwalają nam przekraczać granice nauki i leczyć nowe choroby, w tym zakaźne, takie jak COVID-19. Aby sprostać głównym wyzwaniom zdrowotnym, musimy opracować skoordynowane i strategiczne podejście do szerokiego udostępniania innowacji, by jak najwięcej osób mogło odnieść korzyści zdrowotne z ich zastosowania. Długoterminowa polityka zdrowotna uwzględniająca te założenia powinna być współtworzona przez wszystkie zainteresowane strony: władze krajowe i regionalne, pacjentów, społeczeństwo obywatelskie, pracowników ochrony zdrowia i przemysł, a na poziomie unijnym – przez poszczególne kraje członkowskie. Konieczne jest stworzenie realnej platformy do dyskusji – wraz z decydentami – na temat czynników stymulujących i utrudniających dostęp do innowacji zdrowotnych, niezależnie od tego, czy są to terapie, technologie nielekowe, ścieżki opieki czy świadczenia.

Nowa polityka unijna, w tym wsparcie w ramach programu EU4Health, może pozwolić Europie zająć przodującą pozycję w takich obszarach, jak badania i innowacje, zbieranie danych zdrowotnych, e-zdrowie, co będzie miało przełożenie na zwiększenie wydajności i poprawę efektywności krajowych systemów opieki zdrowotnej, a w ujęciu długoterminowym również na wzrost gospodarczy. Czy Polska wykorzysta tę szansę? Dziś trwają konsultacje publiczne dotyczące programu zdrowotnego UE. To moment dla naszego kraju, aby współtworzyć nowe strategiczne rozwiązania i w niedalekiej przyszłości stać się ich beneficjentem.

Marta Winiarska